

Policja użyła w Ankarze gazu łzawiącego

10 czerwca 2013

Turecka policja rozpędziła protestujących w Ankarze przy pomocy gazu łzawiącego i armatek wodnych. W sobotniej demonstracji w tureckiej stolicy wzięło udział około 5 tysięcy ludzi. Protesty antyrządowe, który rozpoczęły się ponad tydzień temu, trwają także w Stambule i innych tureckich miastach. Wcześniej premier Recep Tayyip Erdogan wykluczył możliwość przeprowadzenia w kraju przedterminowych wyborów i wezwał demonstrantów do zaprzestania przeprowadzania akcji. Masowe protesty w Turcji rozpoczęły się po tym, jak policja brutalnie rozpędziła demonstrację przeciwko budowie meczetu i kompleksu handlowego na miejscu parku Gezi w Stambule.

W niedzielę starcia pomiędzy policją i demonstrantami nabrały brutalnego charakteru. Protestujący palili opony i rzucali petardami w policjantów, którzy odpowiadali gazem łzawiącym.

Od początku masowych protestów w Turcji samobójstwo popełniło sześciu policjantów. Powodem mogły być warunki, w jakich przychodziło im pracować. Jak powiedział szef związku policyjnego, Faruk Sezer, stróżowie porządku pracują w wyjątkowo trudnych warunkach. Policjanci, którzy przybyli do stolicy z innych miast, muszą spać na ławkach i kawałkach kartonów na ulicach. Pracują oni dzień i noc, są ofiarami ataków protestujących i jedzą kiepskie posiłki. „Okrucieństwo, jakie przejawia policja wobec protestujących jest odzwierciedleniem okrucieństwa, z jakim spotykają się sami policjanci” – powiedział Sezer.

Tymczasem premier Turcji Recep Tayyip Erdoğan oświadczył, że wybory do władz lokalnych w przyszłym roku pokażą, że cieszy się on znacznie większą popularnością wśród społeczeństwa niż opozycjoniści. „Do wyborów lokalnych zostało tylko 7 miesięcy.

Chcę dać im lekcję. W tym celu powinniście, zgodnie z zasadami demokratycznymi, zagłosować” – powiedział Erdoğan. Wcześniej oświadczył on, że nie są planowane żadne przedterminowe wybory.

Źródło: [Głos Rosji](#)